



Punktem wyjścia dla naszej podróży z Bogiem przez codzienność (zgodnie z tytułem rubryki) był temat tęsknoty i pragnienia ludzkiego serca szukającego Boga. Z zaspokojeniem tego pragnienia wiązały się refleksje na temat różnych form modlitwy, pogłębienie w szczególności duchowego doświadczenia niektórych wielkich świętych. Jednak epitety, które są zwykle dodawane do postaci świętych, aby wyrazić swój szacunek i miłość, mają również odwrotną stronę: oddalają one nas od naszego doświadczenia, podnoszą świętych na piedestale honoru, a tym samym prawda o ich życiu umyka z oczu. Przykłady ich duchowych zmagania pozostają niesamowite, przypominając wysokie ideały. Podczas gdy nasze życie duchowe wygląda zupełnie inaczej. Wygląda czy faktycznie takim jest? Idziemy czy stoimy w miejscu? Szukamy Boga, czy już znaleźliśmy sobie dogodną odległość do Niego? Co jeśli Bóg wyszedł szukać i wzywa, lecz nie rozpoznajemy Jego głosu? † Serce człowieka (jeśli pod sercem rozumiana jest jako istota jego osobowości) jest niespokojne, jak zauważył św. Augustyn w V wieku: „Stworzyłeś nas bowiem skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”. Nie ma odpoczynku od myśli, nadziei, niejasnych uczuć, obaw, pragnień, lęków itd. Niektóre z nich naprawdę prowadzą do Boga, lecz inne zupełnie zniechęcają zwracać na Niego uwagę. I chociaż niektóre pochodzą od nas samych, każdy z nas spotka się z wpływem Ducha Bożego i złego ducha („wroga rodzaju ludzkiego”), którzy niewątpliwie mają przeciwstawne cele dotyczące ludzkich losów. Serce w głębi pozostaje tajemnicą, która nie podlega naszym badaniom. Lecz te różnorodne wpływy – nazwijmy je „duchowe ruchy” – mają pewne cechy, które można nauczyć się zauważać, rozpoznawać źródło i podążać za natchnieniem, które pochodzi od Boga.

Przez wieki wielu świętych pomagało wiernym zrozumieć i odpowiednio reagować na to, co dzieje się w ich sercach. Wśród świętych wyraźnie wyróżnia się Ignacy Loyola (1491-1556), który sformułował reguły rozpoznawania duchów w swojej książce „Ćwiczenia duchowe”. Powstały one jako owoc jego własnego doświadczenia, i są przedstawione dla wszystkich, którzy szukają Pana.

Świętego Ignacego można nazwać raczej mistrzem zwięzłości niż jasności. Tylko poprzez rozumienie ducha św. Ignacego, który pragnął coraz bardziej poznać Chrystusa, coraz silniej Go kochać i podążać za Nim bardziej wiernie, i poprzez rozsądną lekturę tekstu można odkryć duchową głębię tych reguł. Ich głównym motywem jest uwolnienie, a mianowicie uwolnienie człowieka od ucisku rozczerowania i oszustwa w życiu duchowym. Ignacy dał niezwykle zasób do pokonania tak istotnych przeszkód na drodze wzrastania, jak zamieszanie, strach, beznadziejność i niepokój. Timothy Gallagher OMV w swojej książce „Rozpoznawanie duchów” pisze: „Ignacy zauważył, że gdy dążymy do przyjęcia Bożej miłości i podążania za Jego wolą zgodnie z pełną prawdą naszej ludzkiej natury, staniemy w obliczu czegoś wrogo nastawionego do tego dążenia; staniemy w obliczu wroga”.

Należy zauważyć, że w tradycji chrześcijańskiej istnieje rozróżnienie nie tylko duchów, lecz także znaków czasu, sposobów działania, charyzmy osobistej i wspólnotowej oraz powołania. Poszukiwania te łączą pragnienie poznania woli Bożej i odpowiedzi na nią. W małym cyklu kilku następnych artykułów skupimy się tylko na rozeznaniu duchów, rozumianym jako rozróżnianie (co jest od Boga, a co nie) wewnętrznych ruchów serca, oraz na sposobach reagowania na nie w codziennym duchowym doświadczeniu człowieka. Żyjący w XVIII wieku Giovanni Battista Scaramelli SJ, autor klasycznych rozważań o rozeznawaniu duchów, pisze: „Przez «ducha» rozumiemy tu impuls, poruszenie czy wewnętrzną skłonność naszej duszy ku czemuś określone”. Innymi słowy, te afektywne aspiracje (radość, smutek, nadzieja, strach, spokój i podobne uczucia) wraz z pokrewnymi myślami, które wpływają na naszą duchową rzeczywistość i życie wiary.

Same reguły Ignacy wyznaczył przede wszystkim dla tych, którzy prowadzą rekolekcje, tj. rekolekcjonistów, którzy powinni wyjaśnić istotę duchowych ćwiczeń uczestnikom zgodnie z ich wewnętrznymi potrzebami. Następnie, zdaniem świętego, wierzący z pomocą kierownika duchowego rozwinię osobistą zdolność do stosowania reguł na własnym doświadczeniu, i ta zdolność pozostanie u niego również po zakończeniu rekolekcji.

Papież Franciszek poświęcił rozpoznawaniu osobny rozdział adhortacji „Gaudete et exsultate”: „Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, ponieważ chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach” (GE, 170). Zbiór reguł św. Ignacy określił wymowną definicją: „Reguły [służące] do odczucia i rozeznania w pewnej mierze różnych poruszeń, które dzieją się w duszy; dobrych, aby je przyjmować, złych zaś, aby je odrzucić. Te reguły są bardziej stosowne na okres pierwszego tygodnia [Ćwiczeń]”. Zapamiętajmy 3 kluczowe kroki: odczuć, rozeznąć i działać (przyjąć lub odrzucić). Nie tylko źródła ruchów mają znaczenie, lecz także to, w jakim kierunku nas prowadzą, ponieważ celem nie jest samo rozróżnienie, lecz coraz bardziej doskonałe i pełne naśladowanie Chrystusa we wszystkim.

Pierwszy tydzień Ćwiczeń duchowych św. Ignacy otworzył małym tekstem zatytułowanym „Zasada pierwsza i podstawowa” (lub „Fundament”). Czasami porównuje się go do gwiazdy polarnej, którą szukali wcześniej żeglarze, aby upewnić się, że statek idzie w prawidłowym kierunku, szczególnie po złej pogodzie. Ufając mądrości świętego, wdrażanie tematu rozeznania rozpoczniemy również od tego tekstu, który proponuje zastanowić się nad sobą i stworzonym światem, celem i środkami oraz planem Bożym przygotowanym dla nas.

Zasada pierwsza i podstawowa

„Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją. Inne zaś rzeczy na obliczu ziemi są stworzone dla człowieka i aby mu pomagały do osiągnięcia celu, dla którego jest on stworzony. Z tego wynika, że człowiek ma korzystać z nich w całej tej mierze, w jakiej mu one pomagają do jego celu, a znow w całej tej mierze winien się od nich uwalniać, w jakiej mu są przeszkodą do tegoż celu. I dlatego trzeba nam stać się ludźmi obojętnymi [nie robiącymi różnicy] w stosunku do wszystkich rzeczy stworzonych, w tym wszystkim, co podlega wolności naszej wolnej woli, a nie jest jej zakazane [lub nakazane], tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby, bogactwa [więcej] niż ubóstwa, zaszczytów [więcej] niż wzgardy, życia długiego [więcej] niż krótkiego, i podobnie we wszystkich innych rzeczach.

Rozpoznawanie: droga do wolności

Wpisany przez Тэрэса Клімовіч
31.05.2020 00:00

[Natomiast] trzeba pragnąć i wybierać jedynie to, co nam więcej pomaga do celu, dla którego jesteśmy stworzeni”.